Rok XIV. Nr. 185 SOSNOWIEC, piątek 7 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Wspólna nota Polski, Francji i Anglii

do senatu Wolnego Miasta

LONDYN, 6. 7. W kołach politycznych utrzymują, że w senacie gdańskim podjęta będzie wspólna demarche Anglii, Francji i Polski z protestem przeciwko prowokacyjnym poczynaniom tamtejszych władz, będących jaskrawym pogwałceniem statutu międzynarodowego Wolnego Miasta.

W sprawie tej odbywała się ożywiona wymiana zdań między Londynem, Paryżem i Warszawą.

Tutejsze koła oficjalne zdają sobie sprawę z tego, że obecny stan rzeczy w Gdańsku nie może być tolerowany, gdyż gromadzi się tam zbyt dużo materiału palnego

Poseł Viviani Adams proponował w Izbie Gmin mobilizację floty, żeby wysłać ją na Bałtyk, na co premier odpowiedział, że „rząd nie zaniedbał żadnych kroków, które mogą mu się wydawać konieczne, lub pożądane".

POLSKA ŻĄDA rozbrojenia Gdańska

PARYŻ, 6.7. W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się, iż Komisarz Generalny RP. w Gdańsku zażądać ma od Senatu Wolnego Miasta:

1. rozwiązania nielegalnie utworzonego korpusu ochotniczego w Gdańsku;

2. zaprzestania rekrutacji do Heimwehry;

3. odesłania z powrotem do Rzeszy przemyconego materiału wojennego;

4. zaprzestania robót fortyfikacyjnych i budowy baraków;

5. wstrzymania organizacyj obozu dla młodzieży (Hitlerjugend);

6. zlikwidowania magazynów broni i amunicji w stoczni Schichau.

GDAŃSK, 6.7. Do Gdańska przybyły wczoraj dalsze transporty z bronią pochodzącą z magazynów z Królewca.

Rokowania o polsko-węgierski układ sąsiedzki

BUDAPESZT, 6. 7. PAT. W dniu wczorajszym przybyła do Budapesztu delegacja polska do rokowań o układ sąsiedzki polsko - węgierski. Delegacji tej, złożonej z przedstawicieli kilku zainteresowanych ministerstw, przewodniczy naczelnik dr. Michał Potulicki z M. S. Z.

Anglia dokładnie śledzi

rozwój wypadków w Gdańsku

LONDYN, 6. 7. PAT. Sprawa gdańska poruszona była wczoraj po południu w Izbie Gmin w szeregu interpelacji.

Poseł konserwatywny Vivan Adams skierował do premiera Chamberlaina zapytanie czy w obliczu nielegalnego przywozu amunicji i uzbrojonych oddziałów do Gdańska rząd brytyjski nie zamierza podjąć odpowiednich kroków.

Premier Chamberlain odpowiedział: „Rząd JKM. nie zaniedba żadnych kroków jakie uważać będzie za konieczne lub pożądane, aby stanowisko swe uczynić absolutnie wyraźnym. Zostało to już dokładnie sprecyzowane w niedawnych przemówieniach członków rządu brytyjskiego".

Inne zapytanie skierowane przez posła Cocksa z Labour Party, czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że przygotowania wojskowe, odbywające się w Gdańsku, stanowią naruszenie statutu obowiązkowego w Wolnym Mieście i czy rząd brytyjski zamierza podjąć w tej sprawie jakąkolwiek akcję, spotkał się z następującą odpowiedzią wiceministra Bullera".

„Niektóre zarządzenia wojskowe, o których doniesiono, wydają się naruszać art. 5 statutu gdańskiego. Jak to już premier wyjaśnił w Izbie, rząd brytyjski jest w ścisłym kontakcie z rządem polskim co do wszystkich aspektów sytuacji w Gdańsku". Na odrębne zapytanie Cocksa, czy polityka rządu brytyjskiego, polegająca na przeciwstawieniu się agresji, pokrywa również każde usiłowanie zmiany statutu gdańskiego, wiceminister Butler odesłał posła Cocksa do postanowień brytyjskich wobec Polski, „które W. Brytania z pewnością wypełni".

Rosja przeciąga strunę

Czy chodzi o skopromitowanie Chamberlaina?

PARYŻ, 6.7. W Paryżu utwierdza się przekonanie, że taktyka Mołotowa i Stalina zmierza wyraźnie do skompromitowania Chamberlaina i spowodowania jego dymisji. Rokowania z Moskwą mają być podjęte na nowych podstawach, t. zn. że będą zmierzały w kierunku zawarcia paktu ogólnikowego. Trzy ważne punkty już zostały całkowicie uzgodnione.

1) Każdy z trzech kontrahentów obowiązuje się pospieszyć z pomocą automatyczną pozostałym dwom na wypadek niesprowokowanej napaści.

2) Rokowania sztabowe nastąpią zaraz po podpisaniu paktu w celu uzgodnienia akcji wojskowej trzech państw.

3) Trzy państwa będą się naradzać za każdym razem, gdy na horyzoncie pojawią się chmury, zapowiadające niebezpieczeństwo konfliktu.

LONDYN, 6. 7. W sprawie rokowań z Moskwą gabinet angielski na swym wczorajszym posiedzeniu zapoznał się z treścią odpowiedzi rządu sowieckiego na ostatnie propozycje anglo - francuskie. Odpowiedź sowiecką uznano za niezadawalającą.

Sowiecka formuła, dotycząca gwarancji idzie tak daleko, że uprawniałaby Sowiety do ingerencji w wewnętrzne sprawy państw bałtyckich, na co Anglia zgodzić się nie może. Sowiety — jak oświadczył jeden z wybitnych przywódców partii konserwatywnej stanowczo przeciągają strunę.

Jak donosi „Daily Express" premier Chamberlain rozważa możliwość uczynienia zadość sugestii sowieckiej wysłania w najbliższych dniach do Moskwy lorda Halifaxa, celem przyspieszenia rokowań o układ wzajemnej pomocy.

Niemcy duszą się

w ciężkim jarzmie podatkowym

PARYŻ, 6. 7. Sytuacja finansowa w Niemczech przedstawia się gorzej, niż fatalnie.

„La Capital" ogłasza właśnie kilka znamiennych cyfr. Niemcy są dziś państwem najbardziej opodatkowanym na świecie. — Dochody budżetowe, które w latach 1932, 1933 wynosiły 6 i pół miliarda marek, wynoszą obecnie 18 miliardów marek, a pod koniec roku mają osiągnąć 22 miliardów marek.

Ludność obciążona jest podatkami, które wynoszą 25 procent jej zarobków. Sytuacja jest bardzo ciężka i wpływa na zubożenie całej ludności. Żaden kraj w Europie — pisze „Le Capital" — nie pobiera od swojej ludności 1/4 jej dochodów.

Macie, czegoście chcieli

Drożyzna i nędza w Kłajpedzie

KOWNO, 5. 7. PAT. Korespondent kłajpedzki „20 Amzius" donosi o niesłychanym podrożeniu życia w kraju kłajpedzkim. — Zwyżka cen dotknęła zwłaszcza artykuły żywnościowe, skutkiem czego niektóre z nich stały się wprost niedostępne dla szerokich warstw robotniczych. Po strajkach robotników, domagających się zwyżki płac niektóre przedsiębiorstwa nie mogły uczynić zadość żądaniu robotników i zawiesiły swoją działalność, w innych zaś wypadkach interweniowały władze narodowo - socjalistyczne, orzekające że robotnicy winni się zadowolić dotychczasowymi płacami w przeciwnym razie spotkają się z represjami

Wedle innych pogłosek, które notuje korespondent „20 Amzius" niezadowolonym robotnikom kłajpedzkim niemieckie władze partyjne oświadczają, że to właśnie Kłajpedzianie domagli się przyłączenia kraju kłajpedzkiego do Rzeszy, wobec czego nie mają prawa obecnie narzekać.

Brat gen. Miaji został zamordowany

MEKSYK, 6. 7. PAT. Na wiadomość o śmierci swego brata Marcellino gen. Miaja udał się do Acapulco. Oświadczył on przed stawicielom prasy, że brat jego został zamordowany. Policja poszukuje sprawców mordu.

Słynny jasnowidz inż. Ossowiecki mówi:

Nie będzie wojny w Europie

Prawdziwe niebezpieczeństwo grozi nam od żółtej rasy

Dzień Dobry zamieścił wczoraj rozmowę ze słynnym jasnowidzem inż. Ossowieckim, którą w wyjątkach podajemy:

— Nie, wojny nie będzie, stanowczo twierdzę — nie będzie! — oświadczył mi wczoraj inż. Ossowiecki. — Mówiłem to już w swej przepowiedni na bieżący rok i powtarzam raz jeszcze z całym przekonaniem.

— Istnieje wojna nerwów — mówi znakomity jasnowidz po chwilowym namyśle — wojna psychiczna. Ta trwa i przeciągnie się jeszcze jakiś czas. Ale i w tej nam nasi przeciwnicy ustąpią.

Zwyciężymy na całej linii.

Polska — ciągnie, zapalając się widocznie inż. Ossowiecki — odnosi w XX wieku drugie wielkie historyczne zwycięstwo!

Znamienne i doniosłe dla całego świata. Pierwszym był r. 1920. Zatrzymanie naporu hord bolszewickich. Przełamanie agresji prącego na Europę bolszewizmu. Osadzenie go na miejscu. Napór ten wówczas załamał się. Moskwa przegrała swą sprawę na długie lata.

Teraz przełamaliśmy napór psychiki germańskiej, pod wpływem której jeszcze do niedawna znajdowała się cała niemal Europa.

Do momentu wygłoszenia pamiętnego przemówienia ministra Becka cała Europa niemal że cały świat, żył od mowy do mowy Hitlera. Od chwili przemówienia polskiego ministra spraw zagranicznych zaczęło się dziać inaczej.

Załamał się znagła rosnący napór psychiki germańskiej, której wpływom tak łatwo uległy Austria, Czechosłowacja, a co raz widoczniej poddawali się i inni. Ocknęła się Europa. Kto to spowodował? Twarda i zdecydowana postawa całego narodu Polskiego. I co ważniejsze — zwycięstwo to mamy do zawdzięczenia tylko sobie.

Za tę naszą postawę cenią nas inne rycerskie narody. Mamy dziś, wierzę w to całkowicie, szczerych sojuszników.

Inż. Ossowiecki urywa na chwilę. Po czym szybko dodaje:

— Włosi nigdy nie pójdą przeciwko Polsce. Nas łączą z Włochami daleko silniejsze więzy niż Włochów z Niemcami. Nas łączy z Włochami wspólnie dla wielkich spraw przelewana krew i łączy religia i Watykan. Tych pięknych więzów nie posiada Italia z Niemcami.

— Co będzie z Gdańskiem? — pytam.

— Pozostanie Wolnym Miastem.

Próbowano w sprawie Gdańska zagrozić nam siłą. Zarówno ta jak i inne próby otrzymały i otrzymają zawsze należytą i zdecydowaną odprawę. I to jest właśnie nasza siła.

— Więc nie ma, zdaniem pana powodów do zakłócenia pokoju?

— Nie, w tym roku nie.

— A w przyszłości?

— Ja mówię o tym roku. Europa zużywa tyle energii i sił bezproduktywnie. A nie baczy skąd naprawdę zagraża niebezpieczeństwo.

Za mało uwagi poświęca się Dalekiemu Wschodowi. Stamtąd nadciąga burza.

Wojna na Dalekim Wschodzie to groźne ostrzeżenie dla Europy. Japończycy pójdą dalej. Będą postępowali ku zachodowi. Po ciągną Chińczyków. Żółta rasa coraz bardziej zagraża rasie białej. Nasze tu w Europie waśnie idą z pewnością żółtej rasie na rękę. Żebyśmy później nie żałowali.

— A Rosja?

— Rosja nie da rady. Zostanie zepchnięta pochodu żółtej rasy nie zatrzyma.

— A Rosja w stosunku do nas?

— Nie pójdzie na razie z nami, ale nie pójdzie też w żadnym wypadku przeciw nam.

Nowe zażarte walki

wojsk japońskich z sowieckimi w okolicy jeziora Buirnor

MOSKWA, 6. 7. PAT. Agencja Tass ogłasza pierwszy w bieżącym miesiącu komunikat sztabu generalnego na temat sytuacji na granicy mongolsko-mandżurskiej.

Komunikat podaje, że w dniu 2-go lipca rozpoczęła się po obu stronach granicy w rejonie miejscowości Nomin-Kan na południowy-wschód od Jeziora Buirnor koncentracja wojsk sowiecko-mongolskich i mandżursko-japońskich. O świcie dnia 3 lipca wojska japońsko-mandżurskie podjęły ofensywę, przekraczając granicę i atakując wojska sowiecko-mongolskie na wschodnim brzegu rzeki Khalka. Wojska japońskie składały się z dywizji 6 pułków kawalerii i 2-ch dywizjonów pancernych. Natarcie japońskie zostało odparte ze znacznymi stratami dla strony japońskiej. Jednocześnie Japończycy podjęli atak od północnej strony jeziora, wprowadzając w grę znaczne siły kawalerii i oddziały czołgów. Pod pierwszym uderzeniem oddziały sowieckie wycofały się na zachodni brzeg rzeki Khalka, następnie jednak, w ciągu dnia 5 lipca, na skutek 2-ch udanych kontrataków odzyskały całkowicie utracone pozycje, zadając przeciwnikom ciężkie straty, w czasie walk artyleria sowiecka zniszczyła ponad 50 czołgów japońskich.

W czasie działań w dniach 3, 4, i 5-tym lipca po obu stronach walczyły oddziały lotnicze. Samoloty sowiecnie i artyleria przeciwlotnicza strąciły w czasie tych walk 45 aparatów japońsko-mandżurskich, tracąc jedynie 9 maszyn.

150 milionów funtów przeznacza Anglia

na dozbrojenie swych sojuszników

LONDYN, 6-7. PAT. Dzienniki londyńskie zwracają uwagę na doniosłość uchwał, powziętych wczoraj przez gabinet brytyjski w związku z decyzją rozszerzenia specjalnego funduszu kredytów eksportowych rządu brytyjskiego.

Prasa podkreśla, że rozszerzenie tego funduszu ma na celu przyjście z pomocą przyjaciołom i sojusznikom Wielkiej Brytanii w ich potrzebach zbrojeniowych. Suma, przeznaczona na zbrojenie sojuszników, wynie sie co najmniej 100 milionów a może nawet 150 mil. funtów szterlingów.

Odpowiednia ustawa ma być natychmiast wniesiona do Izby Gmin i przeprowadzona we wszystkich czytaniach w parlamencie w ciągu 3-ch tygodni.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

8)

On sam o swojm rodzie nigdy i nikomu nie nie mówił. Ojciec jego był górnikiem na jednej z kopalni Zagłębia Dąbrowskiego i zginął w katastrofie kopalnianej, a matka zmarła w kilka miesięcy po tym wypadku. Staszek został wtedy sam jeden na świecie, ale że był chłopcem ambitnym i wytrwałym, wszystko, co dzisiaj posiadał, zawdzięczał sobie jednemu jedynie. Znał co to bieda i głód, rozumiał co znaczy krzywda, gdyż w życiu setki razy był krzywdzony, dlatego najchętniej lgnął do ludzi pokrzywdzonych i wydziedziczonych i nieraz marzył o tym, aby móc stać się tak potężnym, by mścić za siebie krzywdy innych i opiekować się tymi, którzy z nikąd pomocy nie otrzymywali. Gdy zatem zetknął się z Hanką, gdy wysłuchał bolesnego jej opowiadania o wszelkich krzywdach zeznanych od Korfa, zaślubił ideę Hanki i uważał ją za swoją.

Od tego czasu na wiele spraw i rzeczy na miejscu miał oczy otwarte. Jego stosunki z robotnikami były jak najlepsze i nieraz się zdarzało, że tam gdzie już nikt nie znajdował żadnej rady, Korf wysyłał Biernackiego i ten zazwyczaj gasił ogień niezadowolenia i wrzenia. Z początku nawet chodził chętnie na te pogadanki z robotnikami, ale gdy się w końcu przekonał, że robotnicy są wprost nieludzko wyzyskiwani, pewnego dnia odmówił wręcz Korf, przywykły do ślepego posłuszeństwa wszystkich ludzi mu podwładnych, aż się zerwał w pierwszej chwili z za swego wielkiego biurka, gdy usłyszał odmowę Biernackiego.

— Pan zapomina — rzekł groźnie — że nie za to bierzesz pieniądze u mnie, by rezonować, ale za to, by spełniać to, co się od pana wymaga.

— Interwencja wśród robotników nie należy przecież do moich obowiązków — odpowiedział Stach spokojnie. — Jestem tylko pomocnikiem buchaltera.

— Ale pana najchętniej to bydło robocze posłucha, dlatego wymagam, aby pan udał się do nich i wytłumaczył, że przedsiębiorstwo w obecnym czasie stoi tak marnie, że o żadnej podwyżce mowy być nie może.

Biernacki wiedział dobrze, że jest wręcz przeciwnie, że przedsiębiorstwo ma duże zyski, dlatego odrzekł na to tym samym spokojnym, co poprzednio głosem:

— O ile ja wiem, przedsiębiorstwo nie stoi wcale źle.

Korf spurpurowiał cały z gniewu i palnął pięścią w biurko.

— Dosyć! Ja wiem lepiej od pana, jak moje własne przedsiębiorstwo stoi i nie żądam w tej chwili od pana informacji. Proszę iść do robotników i uśmierzyć niepokój, inaczej wyrzucę pana za bramę, a na pomoc wezwę policję.

— Nie, panie dyrektorze, ja do robotników nie pójdę — odrzekł na to Stach. — Nie mogę im tłumaczyć, że powinni się poddać dobrowolnie zarządzeniom wydanym przez dyrekcję skoro te zarządzenia ich krzywdzą.

— Dość! Możesz pan odejść!

Biernacki skłonił się i odszedł, a na drugi dzień otrzymał zwolnienie z miejsca. Na jego szczęście, dowiedziała się o tym panna Natalia i stoczyła formalną batalię o miejsce dla niego. Dyrekcja zmuszona była pod wpływem jej żądania cofnąć wymówienie i przyjąć Biernackiego do pracy. Lecz od tego czasu stosunki między tym krnąbrnym pracownikiem a dyrekcją, dosłownie zaś Korfem — były mocno naprężone.

Tak stały rzeczy, gdy oto w dniu dzisiejszym zdarzył się dziwny wypadek włamania do samotnego dworku Hanki, potrucie psów i zamach na coś, co snać dla przestępców stanowiło wielką wartość.

Hanka i Stach długo siedzieli na tapczanie, myśląc każdego o swoich sprawach, gdy w pewnej chwili Stach powiedział:

— Haneczko, zdaje mi się, że prędzej pewnie dojdziemy do sedna rzeczy, jeżeli zbadamy, czego ci ludzie tutaj szukali.

Hanka zgodziła się na to. Po czym odrzekła:

— Jedna jest rzecz w mojm domu, która przedstawia dla pewnych ludzi wartość, a to moje dokumenty. Te jednak są dobrze ukryte i nie łatwo do nich się dostać.

Poszli do jednego z pokoi, prawie nieużywanego, gdzie ukryte były dokumenty. Hanka uklękła na środku pokoju, odwinęła chodnik i podniosła za kółko deskę, przyrywającą tajemną skrytkę.

— Tutaj znajdują się dokumenty, o których mówiliśmy — powiedziała:

Następnie wydobyła czerwony fular, zakryła schowek i oboje przeszli do poprzedniego pokoju. Tutaj usiedli na tapczanie i Hanka zabrała się do rozwijania wielkiej chustki. Równocześnie mówiła:

— Jak widziałeś, do schowku nikt nie zaglądał. Dokumenty są w porządku.

Rozwinęła całkowicie chustkę fularową i w pierwszej chwili zaniemówiła z wrażenia. Dokumenty zniknęły Zamiast nich, w chustce znajdowały się skrawki najrozmaitszych gazet.

d. c. n.

PIERWSZY ETAP

Obroty rzeczne z naszymi portami morskimi stale wzrastają. Na przekór trudnościom piętrzącym się na drodze naszej żeglugi wiślanej — samo życie zmusza do maksymalnie intensywnego wykorzystania tak dogodnego, popłatnego i bezpiecznego szlaku dla transportów, jakim jest szlak wodny Wisły ogarniającej swymi dorzeczami bezmała dwie trzecie kraju.

I tak, gdy w r. 1931 wywóz z Gdyni do wnętrza kraju drogą wodną wynosił tylko 4.500 ton. to w roku 1937 już 62.600 ton. Z wnętrza kraju do Gdyni przywieziono drogą rzeczną (dla dalszego transportu za morza) w r. 1931-vm 24.000 ton, a w roku 1937 — 57.000 ton. W roku 1938 cyfry te jeszcze bardziej wzrosły.

Cyfry te — to jeszcze jeden argument i zachęta, by problem regulacji Wisły na całej jej długości postawić na jednym z pierwszych miejsc w hierarchii potrzeb państwowych.

„Problem Wisły" może chwilami — na tygodnie i miesiące — przycichać, wobec innych, w dobie bieżącej ważniejszych. Ale to nie zmniejsza jego niezmiennej, zawsze aktualnej ostrości.

„Problem Wisły" — nie jest jakimś problemem oderwanym. Sięga głęboko swymi korzeniami we wszystkie komórki naszej gospodarki. To kwestia jeszcze intensywniejszej rozbudowy COP-u, problem cen węgla polskiego i zboża na rynku wewnętrznym i zagranicznych, zagadnienie bezrobocia, kwestia uzdrowienia podstaw naszego handlu, kwestia elektryfikacji, kwestia podniesienia stopy życiowej naszego ludu, kwestia zwiększenia obronności państwa, — kwestia jeszcze ściślejszego związania Bałtyku z całym krajem.

I dalej — „problem Wisły" nie jest problemem tylko polskim. Regulacja Wisły — to pierwszy etap drogi wodnej Bałtyk — Morze Czarne. A szlak ten skróci drogę z Bagdadu do Londynu o połowę.

W naszym dwudziestoleciu dokonaliśmy rzeczy wielu. Pokonaliśmy wiele problemów. „Problem Wisły" musi być również pokonany zbiorowym wysiłkiem całego narodu..

Niemcy podziemne w walce z Hitlerem

Coraz więcej objawów niezadowolenia w hitlerowskim »raju«

W miarę wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych i zaostrzania się ofenzywy hitlerowskiej

ROŚNIE NAPIĘCIE I WEWNĄTRZ NIEMIEC.

Różnica jednak polega na tym, że objawy pierwszej kategorii rozgrywają się na powierzchni, podczas gdy chcąc zbadać co się pod tą powierzchnią dzieje, należy zstąpić do głębi, co nie zawsze jest rzeczą łatwą. Mimo to w prasie światowej raz po raz pojawiają się informacje, sprawozdania i fotografie, z których wynika, że poza fasadą narzuconej jednomyślności w Niemczech szykują się do oporu

SIŁY CORAZ LICZNIEJSZE I CORAZ BARDZIEJ ZDECYDOWANE.

Propaganda antyhitlerowska prowadzona jest przez rozmaite kierunki polityczne, których centrale znajdują się zagranicą, we Francji, Holandii, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych. Akcję tę prowadzą organizacje katolickie, socjalistyczne, demokratyczne, komunistyczne, a nawet opozycja nacjonalistyczna, której jednym z najwybitniejszych przywódców jest dr. Otto Strasser, wódz Czarnego Frontu, brat zamordowanego 30 czerwca 1934 roku

RYWALA HITLERA — GRZEGORZA STRASSERA.

Prowadzenie tej akcji połączone jest z wielkim ryzykiem, gdyż za kolportowanie nielegalnej bibuły grozi kara śmierci, a za jej czytanie i za słuchanie zagranicznych radiostacji oraz tajnych niemieckich stacji wolności grozi długotrwałe więzienie. Wskutek tego przeciwnicy Hitlera na terenie Niemiec muszą być

BARDZO OSTROŻNI I BARDZO POMYSŁOWI

P. Schmidt jest małym urzędnikiem i pewnego dnia otrzymuje pocztą broszurę o obronie przeciwlotniczej. Zaczyna czytać: „Na co potrzebna nam jest maska gazowa? Na wypadek wojny należy oczekiwać ataków gazowych". A potem następuje taki ciąg dalszy: „Najpewniejszą obroną przeciw temu niebezpieczeństwu byłoby prowadzenie polityki pokojowej. Nikt nas nie chce atakować.

TO HITLER DĄŻY DO WOJNY".

Pod nr. 2 czytamy znów: „Przed czym chroni nas maska gazowa?" Na to następuje taka odpowiedź: „Nie chroni nawet przed gazem świetlnym. Gazy wojenne są sto razy niebezpieczniejsze od gazów świetlnych. Dlatego istnieje jeden jedyny środek obrony

NIE DĄŻYĆ DO WOJNY.

Pokój. Życie naszych rodzin i dzieci jest nam droższe nad wszystko".

A teraz nr. 3 broszury: „Komu potrzebna jest maska gazowa?" — i znów taka odpowiedź: „Hitler, Goering, Goebbels, Hess i Ley mogą nie używać masek gazowych. W swoich pałacach i willach mają luksusowe schrony, które kosztowały miliony pieniędzy podatkowych. Broszura kończy się słowami: „Żądamy pokoju i wolności dla narodu niemieckiego!

CHCEMY POKOJU I PRZYJAŹNI Z INNYMI NARODAMI!"

Propaganda antyhitlerowska rozwija się bardzo żywo wśród robotników linii Zygfryda. Tutaj ma ona charakter odmienny. Nie rozumuje nie przekonywa, ale wzywa do akcji bezpośredniej. Rezultaty osiągnięte są wcale znaczne. Wyrażają się one niejednokrotnie w zwalnianiu tempa pracy, w strajkach, zmierzających do podwyżki płac, zbiorowych protestach przeciw deportowaniu robotników i pracy przymusowej.

A WRESZCIE W ŚWIADOMYM I ZORGANIZOWANYM SABOTAŻU.

Akcja antyhitlerowska rozwija się również na terenie Czech. Rozdano tam niedawno tajne odezwy, w których czytamy: „Większość narodu niemieckiego potępia z oburzeniem metody szantażu obecnej polityki niemieckiej.

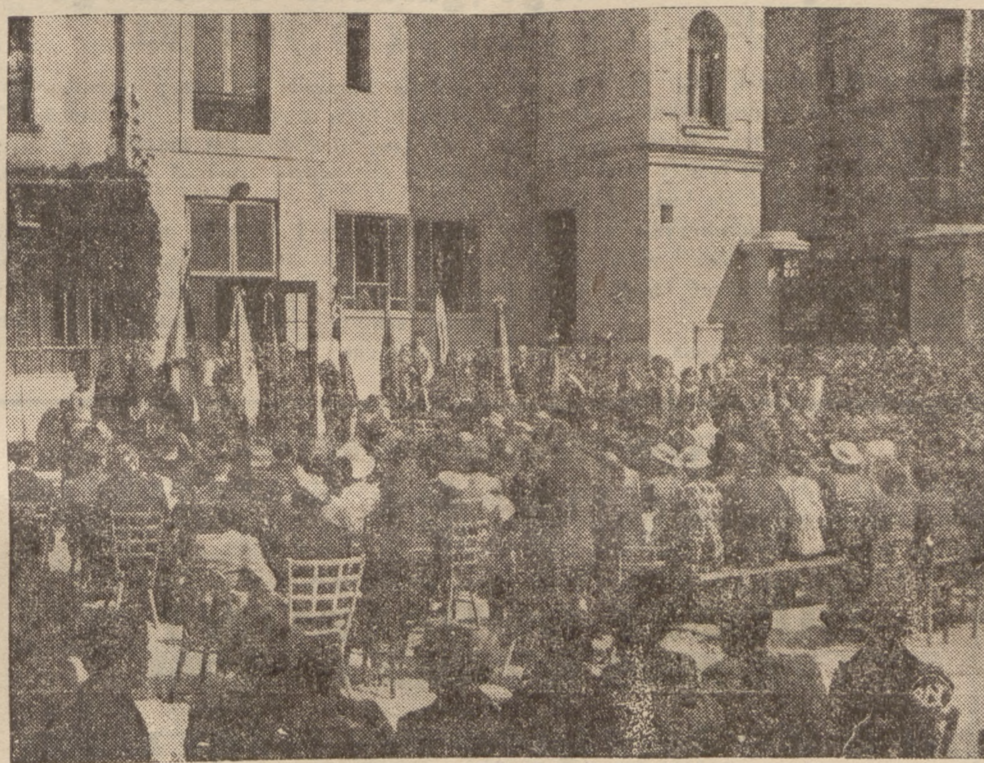
NIE CHCEMY UJARZMIĆ INNYCH NARODÓW..

Powtarzajcie to wszystkim. Nowe podboje doprowadzają jedynie do wzrostu podatków i kosztów życia i do zwiększenia się niebezpieczeństwa wojny. Dlatego domagamy się końca tej polityki! Znieście podatki wojenne i daniny przymusowe! Wycofajcie wojska z granic Czech! Powstrzymajcie produkcję wojenną. Podnieście płace i prowadźcie politykę ekonomiczną o charakterze pokojowym.

HITLER — TO NASZE NIESZCZĘŚCIE!"

Reklama przemysłowa stała się bardzo dogodnym i często używanym narzędziem propagandy antyhitlerowskiej. Bierze się do ręki paczkę z próbką herbaty Lionsa. Wystarczy jednak otworzyć paczkę i za herbatą znajduje się numer tygodnika antyhitlerowskiego „Weltbühne", wydawanego w Paryżu i drukowanego na bibułce. W odezwie zachwalającej cudowne pomidory, znajdują się również ustępy polityczne. W broszurze, zachęcającej do wycieczek wakacyjnych znajdduje się odezwa słynnego pisarza niemieckiego Henryka Manna skierowana „do wszystkich Niemców". Mann pisze: „Spieszcie się. Walczcie aż do zwycięstwa!"

M. K.



„DNI MORZA" WŚRÓD POLONII PARYSKIEJ.

Na zdjęciu — fragment z uroczystego obchodu „Dni Morza" polskiego zorganizowanych w Paryżu przez tamtejszą Polonię. Widzimy na zdjęciu sztandary polskich organizacji we Francji. Przemawia prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej w Paryżu p. Jaroszyk.

Na szpaltach pism

NAKAZY CHWILI

Biuletyn okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich z dnia 6 lipca br. zamieszcza artykuł Aleksandra Rutkowskiego w którym m, inn. czytamy:

Wspaniała jest postawa społeczeństwa wobec wielkich zadań, podyktowanych sytuacją międzynarodową. Zwarty, gotowy do wszystkich ofiar, do walki twardej i nieustępliwej, karnie zszeregowany dokoła najwyższych w Państwie czynników, spokojny i ufny narów nasz nie potrzebuje ostrogi hałaśliwej propagandy, panoszącej się za naszą zachodnią granicą. Niemniej przeto konieczną jest czujność, konieczny i nieustanny wysiłek, by tę sprawę patriotyczną społeczeństwa na obecnym poziomie utrzymać, upowszechnić, Nie ulega wątpliwości że usiłują u nas działać dywersyjnie obce agentury, że ewentualne zwolnienie tętna życia gospodarczego może stać się dla jednostek słabszych i mniej państwowo wyrobionych momentem, osłabiającym ich hart woli i gotowość do wytrwania, Nasze zarządzenia mobilizacyjne, gdy chodzi o wieś, nie mają ujemnych gospodarczo czy społecznie następstw, bo wcielono tu w szeregi w pierwszym rzędzie nadmiar bezrobotnych rąk i głodnych żołądków. Ale po miastach rodzina niejednego rezerwisty znalazła się z pewnością w trudnym położeniu. To też wszyscy musimy nieustannie wstrzykiwać w dusze ludzkie hasło hartu i wytrwania i wypowiedzieć nieubłaganą walkę najdrobniejszym choćby przejawom defetyzmu i obojętności na sprawę walki o Wielką Polskę. Społeczna opieka, moralna i materialna nad rodzinami rezerwistów, winna stać się jednym z przejawów konstruktywnej pracy propagandowej.

Musimy zwielokrotnić nasz udział w pracach organizacji przysposobienia wojskowego wszystkich typów, ofiarowując młodemu pokoleniu naszą wiedzę wojskową i nasze doświadczenie organizacyjne. Każda godzina, spędzona na strzelnicy, każdy wykład o służbie łączności czy obsłudze cekaemu, zwiększa w sposób realny nasze pogotowie bojowe i wspiera armię czynną w jej wysiłkach przetworzenia narodu na wielomilionowy karny zespół żołnierski. Nie ujętym organizacjami PW. masom musimy powiedzieć dość wcześnie żołnierską prawdę o wojnie, w całej jej wielkości i majestatycznej grozie, Masy te musimy zdyscyplinować i wyszkolić na dziesiątkach i setkach kursów specjalnych, obejmujących wszystkie dziedziny służb pomocniczych i świadczeń osobistych by każdy dosłownie każdy poznał abecadło swoich na czas próby dziejowej obowiązków i stawał do pracy, odpowiednio już do niej przygotowany.

Nie może ani na chwilę osłabnąć powszechna ofiarność społeczeństwa na cele walki i wyrażać się musi dalszymi ciągłymi jak największymi ofiarami na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, zakupem sprzętu dla armii itd. Równocześnie całe nasze życie organizacyjne, a także — w skali państwowej — całe życie publiczne, społeczne i prywatne musi być poddane surowym rygorom jak najdalej idących oszczędności. Musi z powierzchni naszego życia zniknąć wszystko, co jest zbędnym luksusem, czczą reprezentacją, czy przyzwyczajeniem z niedawnych zacisznych czasów. Mamy wciąż do wykonania taki bezlik prac i inwestycji, związanych ściśle ze zwiększeniem naszego pogotowia bojowego, że prace te i inwestycje, na których ześrodkować się musi cały wysiłek społeczeństwa, mogą stać się dostatecznym bodźcem dla podtrzymania a nawet ożywienia życia gospodarczego.

Współdziałać musimy czynnie i na każdym kroku w dziele zjednoczenia narodu i ostatecznego przekreślenia wczorajszych sporów, różnic i nieufności. Żadnej jednostce czy grupie nie przyznamy specjalnych premii za jej stanowisko obywatelskie i dyktowane interesem Państwa, lecz wszystkim jednostkom i grupom ułatwimy wykrzesanie z narodu maximum ofiarności i hartu.

Przodujmy w pracy przygotowania narodu do zwycięskiej wojny!

Urzędnicy państwowi chcą zmiany ustawy uposażeniowej

W kołach zrzeszeń urzędniczych wysuwana jest ostatnio bardzo usilnie sprawa potrzeby zmiany ustawy uposażeniowej. W kołach tych podkreślają, że w ustawie uposażeniowej z roku 1923 najniższe uposażenie pracownika było 20-krotnie niższe od uposażenia najwyższego. W rozporządzeniach z r. 1933 dysproporcja ta staje się jeszcze większa, gdyż najniższe uposażenie jest 30-krotnie mniejsze od najwyższego, a jeśli uwzględnić dodatek funkcyjny, to nawet 50-krotnie

W związku z tym, organizacje zawodowe urzędników państwowych — jak SUP, i inne — wypowiadają się za zniesieniem wszelkich dodatków funkcyjnych i służbowych (z wyjątkiem dodatków z tytułu specjalnej właściwości służby, jak np. Straż Graniczna i Policja Państwowa) lub też za zredukowaniem tych wydatków do minimum z zachowaniem ich tylko dla niewielkiej ilości stanowisk kierowniczych i w wysokości nie przekraczającej 20 do 25 pr. płacy zasadniczej.

W projektach tych zainteresowane koła wypowiadają się za tym, by dodatek rodzinny wynosił nie mniej, niż 20 proc, płacy zasadniczej z tym, by dodatku tego nie przyznawać osobom, pobierającym ponad 500 zł, miesięcznie,

Nadzwyczajne zebranie

B. ŻOŁNIERZY POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ

Związek byłych Żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej komenda oddziału w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że w dniu 9 bm. o godz. 10 w sali Domu Społecznego przy ul. Żytniej w Sosnowcu zwołuje nadzwyczajne walne zebranie już zarejestrowanych członków, jak i niezarejestrowanych, posiadających uprawnienia statutowe, do należenia do Związku byłych Żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej.

Na zebraniu będą omawiane następujące sprawy: weryfikacja członków, stwierdzanie zaświadczeń służby w P. S. Z., sprawa pomocy bratniej, sprawa lecznictwa członków, sprawa otwarcia kapituły Krzyża i Medala Niepodległości oraz Krzyża i Medala Ochotniczego, sprawa zjazdu byłych kombatantów w Krakowie na dzień 8 sierpnia br.

Równocześnie podaje się do wiadomości zainteresowanych, że lokal komendy związku mieści się w Sosnowcu Dom Społeczny, pokój nr. 15 (ul. Żytnia nr. 10). — Sekretariat czynny jest we wtorki od godz. 19-ej do godz. 21.

——oOo——

Koń kopnął

CHŁOPCA W GŁOWĘ

Wczoraj uległ wypadkowi 15-letni chłopiec Stefan Wróblewski, zamieszkały w Zagórzu przy ul. Leśnej. Wróblewski jechał furmanką szosą na trasie Sosnowiec — Zagórze. Ponieważ jednak wóz był dość ciężko naładowany, koń często przystawał. Denerwowało to młodocianego furmana. który począł bić konia batem.

W pewnej chwili koń wierzgnął trafiając kopytem Wróblewskiego w głowę. — Chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

——oOo——

Losowanie pożyczki

INWESTYCYJNEJ,

W Warszawie odbyło się losowanie pożyczki inwestycyjnej: 500,000 zł. padło na nr. serii 20775 — obligacja 13, 125,000 zł. padło na nr. serii 6523 — obligacja 17. 50,000 zł. padło na nr, serii 7865 — obligacja 8, i 12657 obl, 37, 25,000 zł. padło na nr, serii 5280 — obligacja 9, 28369 obl, 34,

Poświęcenie nowego gmachu szkolnego w Czeladzi odbędzie się 3 września

Magistrat w Czeladzi, jak już swego czasu podawaliśmy, buduje szkołę powszechną przy ul. Miłowickiej. Koszt budowy szkoły obliczono na 400 tysięcy złotych. — W gmachu tym mieścić się będą 52 ubikacje, w tym 20 sal wykładowych, obszerna sala gimnastyczna oraz sala warsztatowa, w której uczniowie odbywać będą lekcje praktyczne.

Dla dziewczynek urządzona zostanie nowoczesna kuchnia, w której uczenice klas starszych będą mogły uczyć się gotować.

W tym nowoczesnym gmachu szkolnym mieścić się będzie również kąpielisko dla dzieci.

Poświęcenie i oddanie do użytku szkoły odbędzie się dnia 3 września br. Dzień ten dla czeladzian w szczególności dla młodzieży szkolnej będzie niezawodnie wielkim świętem.

Zawiadomienie.

ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ w SOSNOWCU podaje do wiadomości, iż stosownie do art. 13 przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich (Dz. U. 500/28) wyłożone będą W KANCELARII GMINY PRZY UL. MODRZEJOWSKIEJ 22

BUDŻET DODATKOWY

I lista składek dodatkowych na rok 1939

w okresie

od 6 do 14 lipca br. włącznie

W GODZINACH OD 9 DO 13

W ciągu wyżej wskazanego terminu przysługuje zainteresowanym prawo wnoszenia reklamacyj. Reklamacje, wniesione po upływie po wyższego terminu, nie będą rozpatrywane.

Sosnowiec, 5 lipca 1939.

ZARZĄD GMINY WYZN. ŻYD.
W SONOWCU
Przewodniczący: (—) S. LEJZEROWICZ.

10 domów wraz z zagrodami spłonęło

Wielki pożar w Starych Maczkach

Bohaterski czyn 18-letniego chłopca

Onegdaj w godzinach wieczornych mieszkańcy Maczek i okolicy zaalarmowani zostali pożarem, jaki powstał we wsi Stare Maczki. Wysuszone przez upał chałupy płonęły jak zapałki to też rychło w płomieniach stanęło 10 domów mieszkalnych i niektóre zabudowania gospodarcze.

Morze ognia rozlało się nad nieszczęsną wsią. Słupy dymu ściągnęły na miejsce pożaru okolicznych mieszkańców i letników

Z pierwszym ratunkiem pośpieszyła ludność dzielnie się spisując przy ratowaniu dobytku pogorzelców.

Bohaterem dnia był 18-letni Jan Wójcik, wychowanek zakładu wychowawczego rodziny kolejowej, który z narażeniem życia wyniósł z płonącego domu dwuletnie dziecko.

Odchodząca od zmysłów matka całowała chłopca po rękach za wyratowanie dziecka.

Mieszkańcy płonących domów tak byli zaskoczeni przez ogień, że uciekli z mieszkań, jak kto stał. W pewnej chwili z pośród tłumu rozległy się krzyki. Zawodziła jakaś staruszka nad stratą oszczędności pozostawionych w mieszkaniu.

Nie namyślając się wiele drugi wychowanek zakładu 12-letni Zatorski -- skoczył do płonącego domu i wyniósł pieniądze schowane w skrzynce.

Na miejsce pożaru przybyły straże z Maczek i Szczakowy, które po dłuższej akcji ratunkowej zdołały ogień zlokalizować. Spłonęło dziesięć domów mieszkalnych i sporo zabudowań w jednym z nich [illegible]lił się pies i kilkanaście sztuk drobiu.

Na miejsce pożaru przybyły władze, które wszczęły dochodzenie. Jak ustalono straty wynikłe z pożaru wynoszą przeszło 30 tys. złotych.

Nieostrożna kierowczyni samochodu

najechała na dziecko bawiące się na chodniku

Ulica Modrzejowska w Sosnowcu była widownią wstrząsającego wypadku samochodowego, spowodowanego nieostrożnością i brawurową jazdą kierującej autem kobiety.

Prowadząca samochód osobowy 38-letnia Sura Fiszel (Mościckiego 39), skręciła gwałtownie w ul. Modrzejowską, wjeżdżając na chodnik i przytłaczając bawiącego się pod ścianą 6-letniego Joska Najberga (ul. Modrzejowska 49), który przodem wozu został zgnieciony. Chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej, gdzie stwierdzono u niego złamanie nogi i obojczyka, szczęki i oberwanie prawego ucha.

Fiszlowa za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył jej cztery miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat.

Drzazgi

Amatorzy

Doskonały piłkarz, wielokrotny nasz „rep" Hubert God utonął, kąpiąc się o godzinie 4.30 rano. Jak na innym miejscu podajemy okoliczności towarzyszące utonięciu Goda były zgoła wyjątkowe.

Oto okazuje się, że po wygranym meczu z sosnowiecką Unią, God otrzymał „premię" za wygrany mecz i za te pieniądze raczył się kolegami w jednej z restauracji do rana. Rano poszedł się kąpać . I utonął.

Jak wiadomo w Polsce obowiązuje w sporcie t. zw. amatorstwo. Żadnemu ze sportowców nie płaci się za udział w zawodach. Owszem nie płaci się — ale tylko oficjalnie. W istocie rozplenił się zwyczaj kupowania i stałego opłacania sportowców w formie rozmaitych, pięknie nazywających się świadczeń. Sportowiec pracuje na Śląsku i tam sobie kopie piłkę. Spodoba się jakiemuś klubowi w Warszawie lub Chrzanowie więc daje mu tutaj dużo lepszą posadę i „kaperuje" do miejscowego klubu.

I amator pozostaje amatorem. Potem żeby grał dobrze daje mu się premie za strzeloną bramkę, za niestrzeloną bramkę, za wygrany mecz, za przegrany mecz itd.

Ale amatorem jest nadal. I nie wolno mu nic powiedzieć. Takie już są zwyczaje

A pieniądze w ten sposób zarobione idą na wódkę. Dla podtrzymania formy.

wim.

——oOo——

Przy głośniku

Z ŻYCIA SKRK.

Intensywna praca Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje coraz szersze warstwy społeczeństwa. Pięć wielkich kursów wyszkoleniowych jakie zorganizowano wespół z Polskim Radiem dostarczyło kilkuset wyszkolonych instrumentów z terenu całej Polski którzy prowadzą działalność we wszystkich powiatach Rzeczypospolitej. Po tej akcji kadrowo — wyszkoleniowej SKRK, rozszerza podstawy swego zasięgu organizując szereg prac związanych z radiofonizacją kraju.

Obecnie rozpoczyna się na terenie całej Polski wielka akcja t, zw, letnia próba dla powiatów i miast,

Akcja ta zmobilizować ma wszystkie czynniki terenowe dla sprawy radiofonizacji danego powiatu czy miasta, Po uzyskaniu danych z całego kraju specjalna komisja na podstawie systemu punktacyjnego ustali najlepsze wyniki poszczególnych placówek SKRK,

Za najlepsze przeprowadzenie letniej próby wyznaczono specjalne nagrody, jak np. nagroda I-sza — specjalna transmisja ogólnopolska z terenu powiatu lub miasta. nagroda II-ga — instalacja megafonowa z mikrofonem i wzmacniaczem i szereg innych

Należy zaznaczyć że Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przystąpił do wydawania własnego miesięcznika pt, Przewodnik radiowy, którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu,

Przewodnik radiowy poruszający ogólne problemy radiofonizacyjne służyć ma dla utrzymania bliższej łączności poszczególnych placówek SKRK, w terenie.

Przed kongresem rzemiosła

CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE.

Jak pisaliśmy, w dniach 16 i 17 bm. odbędzie się Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego z całej Polski w Częstochowie. na który z Sosnowca wyruszy popularny pociąg.

Zapisy przyjmuje się w biurze Związku Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16, I-sze piętro od godz. 10 rano do 14 oraz udziela się wszelkich informacji dotyczących zjazdu.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu zwraca się do ogółu rzemiosła z terenu Zagłębia Dąbrowskiego o jak najliczniejszy udział i propagandę tegoż kongresu wśród rzemieślników z uwagi, że jest to pierwszy kongres, na którym rzemiosło winno odpowiednio się zaprezentować.

Przywłaszczył sobie pieniądze narzeczonej

a ślub odłożył do lepszych czasów

Do Szymona Lewkowicza w Będzinie, trudniącego się pośrednictwem małżeństw, zgłosiła się mieszkanka Będzina niejaka Abramczykowa z propozycją o wyszukanie odpowiedniej narzeczonej dla jej syna Izrae la (Małachowskiego 34). Wśród wielkiego zasobu kandydatek swata, wybór padł na Zysię Fajnerównę, córkę właściciela wytwórni papierowych torebek.

Po uroczystym przyrzeczeniu sobie zawarcia małżeństwa, rodzice narzeczonych złożyli po 4.000 złotych w K. K. O. które właśnie stały się przyczyną złego. Poważna kwota pieniędzy, którą Abramczyk miał zagarnąć po ślubie, spędzała sen z jego powiek. Okazja ku temu, by zawładnąć nimi wcześniej, nadarzyła się we wrześniu ub. roku.

Abramczyk, uznając, że sytuacja polityczna nie jest pewna, odłożył małżeństwo do lepszych czasów, nakłonił natomiast narzeczoną do wycofania pieniędzy, a ponieważ połączone to było z pewnymi trudnościami, wymógł od niej cesję na podjęcie jej posagu.

Obecnie Abramczyk zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem przywłaszczenia sobie tych pieniędzy. W wyniku rozprawy sąd wymierzył mu półtora roku więzienia i 300 złotych grzywny.

48.000 zł na FON

OFIAROWALI ZARZĄD I PRACOWNICY SOSNOWIECKIEGO TOWARZYSTWA.

W biurze Sosnowieckiego Tow. Kopalń Węgla i Hut odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia dyplomu uznania Funduszu Obrony Morskiej — zarządowi oraz pracownikom umysłowym i fizycznym tego Towarzystwa za ofiarowanie sumy 48.000 zł. na FON.

W uroczystości tej wzięli udział prezes zarządu LM. i K. kol. pow. będzińskiego dr K. Kucharski — wiceprezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Prezes Kucharski w przemówieniu swoim między innymi dziękował pracownikom, prezesom oddziałów LM. i K. w osobach dyr. Gadomskiego i inż. Stefańskiego a w szczególności prezesowi zarządu Malplat, dyr. Condamin i nacz. inż. Vandoux za przyczynienie się do zasilenia tak poważną sumą kasy FOM.

—oOo—

Odznaczenie strażaków

W ZAGŁĘBIU

Władze strażackie R. P. przyznały odznaczenia strażackie następującym członkom straży pożarnych w Zagłębiu.

Srebrnym medalem zasługi (po raz drugi) odznaczeni zostali inż. Dzierzbicki Jerzy, prezes, Ludwik Sitko, naczelnik, obydwaj ze straży pożarnej w Wojkowicach Komornych.

Pamiątkową odznaką za wysługę lat p. Wrotny Jan zast. naczelnika straży fabr. Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu. Za wysługę 25 lat: st. instr. Kałkowski Nikodem Feliks, powiatowy instruktor pożarniczy z Będzina, Zemła Piotr, naczelnik straży fabryki Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu.

Za 20-letnią pracę: Czechowski Jan ze straży fabr. Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu, Undak Tomasz ze straży Huty Katarzyna w Sosnowcu, Haberko Wawrzyniec, Kasprzyk Karol, Kawecki Roman, Miłka Jan, Stępniewski Stefan, Wojciechowski Józef — wszyscy ze straży pożarnej kolejowej w Strzemieszycach Wielkich.

Za 15-letnią pracę: Korbiel Czesław, Mołdawski Antoni, Witkiewicz Andrzej — ze straży pożarnej firmy Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu. Baćko Feliks, Budny Józef i Duda Tomasz ze straży pożarnej kolejowej w Strzemieszycach Wielkich.

Za 10-letnią pracę: Marszałek Piotr, Robakowski Tomasz, Stuczeń Franciszek ze straży pożarnej fabr. Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu. Wieczorek Czesław ze straży pożarnej kop. Kazimierz w Kazimierzu, Stawiarz Jan, naczelnik straży pożarnej Huty Katarzyna w Sosnowcu i Klich Roman ze straży pożarnej kolejowej w Strzemieszycach Wielkich.

Złóż ofiarę na FON.

Na froncie pracy

Pertraktacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej

dla pracowników fizycznych Elektrowni Okręgowej

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Rose na odbyła się konferencje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla blisko 200 robotników, zatrudnionych w Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego.

Przedstawiciele robotników domagali się podwyżki na ogólną sumę 57.000 zł. rocznie. Dyrekcja wyraziła zgodę na podwyżkę na ogólną sumę 14.000 zł. Insp. Rosen ze swej strony zaproponował do tej sumy dodatko wo jeszcze 10.000 zł. na deputat węglowy i 3.000 zł. na elektryczność. Przedstawiciele robotników wyrazili zgodę na tą propozycję. Ponieważ jednak przedstawiciel dyrekcji Elektrowni nie miał w tej sprawie pełnomocnictw konferencję odroczono do dnia 11 bm.

Układ zbiorowy

W PAPIERNI „KLUCZE".

Pomiędzy zarządem fabryki papieru „Klucze" w Kluczach pod Olkuszem i Polsk. Zw. Zawod. Robot. Przem. Chem. oddział w Kluczach, zawarty został układ zbiorowy na przeciąg jednego roku tj do 1.7 1940 roku. Robotnicy akordowi mają zapewnione zarobek minimalnie po zł. 4.50, kobiety zaś po zł. 3.50 na dniówkę.

Poza tym robotnicy otrzymują świadczenia specjalne, jak deputat węglowy, dodatek mieszkaniowy, przybory szkolne dla dzieci, zwrot opłat czesnego w szkołach średnich i zawodowych w wysokości 50 pr. odpowiednie ubranie ochronne przy robotach mokrych i brudnych, łaźnię, umywalnię itp.

Wiadomości bieżące

Piątek 7 Lipiec

Dziś: Cyryla
Jutro: Elżbiety
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

— OSOBISTE. Prezydent m. Będzina mgr. A. Izydorczyk wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceprezydent T. Goc.

Adolf Dymsza

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 20.30 wystąpią w teatrze miejskim tylko jeden raz Adolf Dymsza, Stefcia Górska, H. Kamińska i W. Orłow w pełnej humoru rewii satyrycznej — politycznej pt. STRACHY NA LACHY W programie m. in. Chłodna piosenka, Kurcze pieczone, Moja mama to dama, Ja przyszłam pierwsza, Pani ministrowa, Mężczyźni, A ja na to ani słowa. Zaproszenie do tańca i wiele innych.

Bilety do nabycia w Orbisie obok dworca tel. 62313.

Dni Morza

W PIASKACH K/SOSNOWCA

Zarząd oddziału L. M. K. w Piaskach k/Sosnowca, przy współudziale miejscowych organizacyj zorganizował obchód „Dni Morza". W przeddzień głównych uroczystości w godzinach wieczorowych miejscowe organizacje po zebraniu się na boisku T-wa Gimn. Sokół przemaszerowały z towarzyszeniem orkiestry ulicami kolonii Piaski. Następnego dnia po wysłuchaniu mszy św. w miejscowym kościele zebrały się organizacje i ludność kolonii Piaski w sali T-wa Sokół celem uczestniczenia w akademii morskiej.

Akademię zagaił prezes oddziału L. M. K. w Piaskach inż. Jan Korsak, oddając głos z kolei red. K. Ćwierkowi, który wygłosił przemówienie na temat znaczenia morza dla Polski.

Po przemówieniu, prezes oddziału inż. Korsak wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prez. Ign. Mościckiego, Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza i armii polskiej, podchwycony żywo przez zebranych, po czym odśpiewano Rotę.

Na zakończenie akademii zebrani podpisali przysięgę (rezolucję). Wieczorem na udekorowanym boisku Związku Podof. Rez odbyła się zabawa taneczna.

Nie wysyłać wezwań

DO ODBYWAJĄCYCH ĆWICZENIA.

Minister sprawiedliwości wydał okólnik do wszystkich sądów i urzędów prokuratorskich w sprawie stawiennictwa w sądach osób odbywających powinność wojskową. Minister zaleca, by w okresie ćwiczeń wezwania takie wysyłane były szczególnie oględnie i to w wypadkach wyjątkowo koniecznych, tak by oficerowie i żołnierze nie byli oderwani od służby.

Licea dla kolejarzy

Ministerstwo WR. i OP, przewiduje w nadchodzącym nowym roku szkolnym 1939 — 40 dalsze rozszerzanie szkół typu wyższego.

Przy wszystkich sześciu dyrekcjach PKP utworzone będą specjalne licea dla kolejarzy. Pierwszeństwo przyjęcia na studia kształcenia pracowników kolejowych będą mieli synowie kolejarzy.

Z Zawiercia

Wyniki zbiórki

W TYGODNIU PCK. w ZAWIERCIU

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu uzyskał z przeprowadzonej kwesty ulicznej na terenie miasta i powiatu w czasie Tygodnia PCK. od dn 4 do 11 czerwca br. sumę zł. 748 gr. 72 Wydatki wyniosły 15 zł Czysty zysk wynosi zł. 733 gr. 72.

Niezależnie od kwesty ulicznej zostały zorganizowane zbiórki ofiar i loteria fantowa. Loteria fantowa przyniosła dochód w kwocie zł. 300. Wydatki zł. 45.16. Czysty zysk zł. 354.84. Imprezy i ofiary przyniosły zł. 822 gr. 70.

Czysty zysk ogółem wynosi sumę zł. 1.811 gr. 26 i zostanie przeznaczony na cele PCK. przewidziane statutem.

Z Olkusza

800 dzieci na półkoloniach

W POW. OLKUSKIM.

W tych dniach uruchomiono w 6-ju punktach powiatu olkuskiego półkolonie dla najbiedniejszych dzieci. Kolonie te prowadzone są przez Zw. Pr. Obyw. Kobiet w Olkuszu, Bolesławiu Wolbromiu — mieście, Wolbromiu — fabryce, Ogrodzieńcu i Pilicy.

Z półkolonii korzysta ogółem około 800 dzieci.

Półkolonia w Olkuszu, obejmująca 150 dzieci, prowadzona jest pod kierownictwem p. Szmydowej.

(o) ROK WIĘZIENIA za niebezpieczne przerżnięcie ręki brzytwą podczas bójki Janowi Pielce w Dłużcu, k. Wolbroima, sąd w Olkuszu zaaplikował Edmundowi Gorgoniowi w Dłużcu.

—oOo—

Na oczach rodziców

UTONĘŁO DWOJE DZIECI.

Podczas burzy na jeziorze Bieglec koło Głębokiego wywrócił się kajak, którym jechał woźny KKO z Głębokiego, Bolesław Kukiel z żoną i trojgiem dzieci. Dwóch synów Kukielów utonęło na oczaach rodziców.

Metryka przystojnej narzeczonej

oziębiła serce zakochanego

W Paryżu toczyła się przed paroma dniami sprawa, która wzbudziła nie tylko zainteresowanie, ale też wywołała gorące spory.

PARYŻ PODZIELIŁ SIĘ NA OBÓZ KOBIECY I OBÓZ MĘSKI.

Kobiety orzekły jednomyślnie, że zmniejszenie swego wieku o parę lat to rzecz błaha, nieomal konieczna, a uważać ją za powód do zerwania narzeczeństwa — to absurd! Obóz męski nie był tak zwarty, jednakowoż w znacznej większości twierdził, że fałszywe podanie wieku narzeczonej graniczy z oszustwem.

Jeśli nie jest może wystarczającym powodem zerwania zaręczyn, to w każdym razie może przyczynić się do podważenia zaufania narzeczonego. Sprawa, która dała powód do sporów przedstawia się pokrótce następująco: Oficer, który niedawno opuścił Saint-Cyr, porucznik R. poznał

PIĘKNĄ I SZYKOWNĄ NAUCZYCIELKĘ, PANNĘ MAŁGORZATĘ.

Panna Małgorzata w wieku lat 34, zachowała w pełni krasę młodości i w oczach zakochanego porucznika uchodziła za jego rówieśnicę.

MŁODZI LUDZIE POZNALI SIĘ NA BALU.

W zajemne tow. wydało im się, bardzo miłe, to też dużo tańczyli, urządzali wspólne wycieczki, z biegiem czasu stosunki ich zacieśniły się jeszcze bardziej. W listopadzie roku ubiegłego, panna Małgorzata spostrzegła, że zostanie matką. Podzieliła się tą wiadomością z porucznikiem, który orzekł,

ŻE WOBEC TEGO MUSZĄ SIĘ POBRAĆ.

Zaczął też wyrabiać i zbierać potrzebne dokumenty. Wówczas to w jego rękach znalazły się papiery narzeczonej, z których przekonał się, że ta młoda osoba nie tylko nie jest jego rówieśnicą, ale starsza od niego o lat dziesiątek.

ODKRYCIE TO ZROBIŁO NA NIM DUŻE WRAŻENIE.

Zaufanie, jakie miał do panny Małgorzaty zostało za jednym zamachem podważone. Trzeba, że akurat w tym czasie starania jego ojca, zmierzające do tego, aby młodego porucznika przenieść z garnizonu w którym toczyła się idylla, do Paryża — odniosły skutek.

PORUCZNIK WYJECHAŁ... I PODOBNO ZAPOMNIAŁ O NARZECZONEJ I SWOJEJ OBIETNICY.

Na wokandzie znalazła się wówczas sprawa wytoczona przez opuszczoną, która żądała odszkodowania za złamanie obietnicy małżeństwa i uwiedzenie oraz wypłacania renty dla dziecka które w międzyczasie ujrzało światło dzienne i które porucznik uznał za swoje

Sprawa ciągnęła się kilka dni Adwokaci popisywali się retoryką i wynajdywali liczne argumenty w obronie obu stron. Mówiono więc wiele o konieczności absolutnej szczerości między małżonkami, a także o tym, jak doniosłą rzeczą jest dotrzymywanie swoich zobowiązań —

SZCZEGÓLNIE TAM, GDZIE W GRĘ WCHODZĄ MAŁOLETNI.

Po dłuższej rozprawie sędziowie uznali, że jakkolwiek nie ma dostatecznego powodu do zerwania obietnicy małżeńskiej, nie mniej trudno w danym wypadku mówić o uwiedzeniu, ponieważ panna Małgorzata jest osobą dojrzałą i do tego przeszła w swoim czasie kurs pielęgniarski, wobec czego należy przyjąć, że zdawała sobie sprawę z tego co czyni,

ZGADZAJĄC SIĘ NA ZBLIŻENIE ZE SWOIM PRZYGODNYM ZNAJOMYM.

Rozważywszy pro i contra sędziowie przyznali matce 60.000 franków i rentę dla dziecka, pozostawiając lekkomyślnemu porucznikowi do wyboru, czy woli ten haracz, czy też małżeństwo.



Na zdjęciu — fragment z blokady koncesji międzynarodowej w Tientsinie przez wojska japońskie. Na zdjęciu widzimy żołnierzy japońskich z najeżonymi bagnetami, strzegących granic koncesji angielskiej i francuskiej W najbliższych już dniach, według zapowiedzi premiera Chamberlaina, zostaną rozpoczęte w Tokio rokowania brytyjsko-japońskie o likwidację konfliktu w Tientsinie. Zagadnienie ma być sprowadzone wyłącznie do charakteru incydentu lokalnego nie będzie zatem traktowane w całokształcie stosunków angielsko-japońskich.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 7 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Jedziemy na wycieczkę dialog w oprac. Haliny Mamelokowej 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 14.45 Życie lasu pogadanka dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15,45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Chór mieszany im. St. Wyspiańskiego z Szopienic 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Muzyka ta Książki do których się wraca, 19.20 Chwila Biura Studiów 19,30 Przy wieczerzy, 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dizennik wieczorny 21.00 Opowieść o Schubercie. 22.00 Z czego żyje pisarz, 22,25 Recital skrzypcowy. 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KATOWICE

Piątek 7 lipca

5.00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry 6,30 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13,50 Muzyka obiadowa 14,15 Pogadanka aktualna 17,00 Poradnik sportowy 17,10 Koncert popularny 18,00 Muzyka z płyt 20,15 Wiadomości w języku czeskim 20.25 Pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 8 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert ork. dętej, 8.15 Z mikrofonem przez Polskę 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni, 15,15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16,10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.50 Pogadanka aktualna, 17,00 Muzyka taneczna 18,00 Koncert rozrywkowy 19.00 Charaktery powieść mówiona 19.20 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Koncert orkiestry 20,25 Audycja dla wsi, 20.40 Dzienik wieczorny 21 00 Dawne piosenki 23.00 Dziennik wieczorny Przerwa 21.05 Wielki koncert galowy, 22.30 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23,20 Muzyka taneczna,

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.05

KATOWICE

Sobota 8 lipca

Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17,00 Muzyka taneczna 20,15 Wiadomości w języku czeskim 20,25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

360)

— Ty! — rzekł Lionel, w którym obudziły się wszystkie żądze i wściekłość gwałtownej miłości; miłości zmysłowej i duchowej, ślepej i dobrowolnej, z którą połączyła się myśl zemsty, porwaniem Alicji temu bratu, który mu ją wydarł i pozbawił go kata w ojcowskim domu. — Chcesz tego? — mówił — chcesz tego? A więc, dobrze! Ale nie jutro, tej nocy więc musimy, za godzinę.

— Za godzinę! — odparła Alicja, która widząc zbliżającą się chwilę upragnioną drżała przerażona.

— Tak za godzinę — rzekł Lionel. Ale może ty jeszcze mię zwodzisz? Przyjdziesz?

— Wątpisz Lionelu?

— Już mię zwiodłaś, Alicjo.

Wówczas zaczęła się wahać, z przestrachem patrząc wokoło.

— Nie, nie ośmieliłabyś się zwieść mię powtórnie — rzekł Lionel.

W tej chwili jakby szałem porwana krzyknęła rzucając lampę, która zgasła:

— A więc pójdź Lionelu, uciekajmy!

Noc była ciemna; gęste chmury gromadzące się zwolna powiększały ciemność. Lionel chcąc stawić zbrodnię między Alicją i słabością swoją, objął ją uściskiem...

— Rozumiem doskonale — odezwał się poeta — tu spuszczamy koniecznie zasłonę.

— Sądzę, że to nieodbicie potrzebne — rzekł baron śmiejąc się.

— Kto wie? — odpowiedział Szatan — dramaty nie zatrzymują się na podobnych drobnostkach.

— Pan żartuje? — rzekł wielki człowiek z miną swawolną.

— Nie, naprawdę — dorzucił Szatan — widzieliśmy rzeczy, które w tym względzie wielu wypadków spodziewać by się kazały; najtrudniejszą rzeczą byłoby.. zwłaszcza gdyby sztuka miała sto przedstawień — powiedział baron, który w podobnych okolicznościach dołączył zawsze niby dowcip nader przyzwoity.

— A więc — powiedział poeta — to byłoby zakończenie naszego drugiego aktu.

— Zgoda — rzekł Szatan — zatem trzeci zaczynamy z chwilą, kiedy Lionel zapewniwszy sobie wszelkie środki zniewalające Alicję, aby poszła za nim wśród nocy udał się do starego Hugona. Przez czas tej okropnej ciemności powstała straszliwa burza z grzmotem i błyskawicami. Ermessinda poszła do męża opowiedzieć mu spotkanie jakie miała z synem. Mówiła tylko o uległości młodzieńca; spodziewała się bowiem roztkliwić Hugona doniesieniem, że miłość Lionela była bardzo słaba, ponieważ tak mało stawił oporu rozkazom ojca i że nie było prawie niebezpieczeństwa lub bardzo mało by zostawić go przy Alicji, zwłaszcza w chwili kiedy więcej byłby w polu z włócznią w ręku niż w zamku.

— Oh! w tym właśnie leży niebezpieczeństwo — odpowiedział starzec — bo kobiety są tak stworzone, aby pozwalają zająć się temu, który całe dni i wszystkie godziny tych dni spędza u ich nóg, gotów być posłusznym na najmniejsze słowo, gotów być niewolnikiem ich przywidzeń, chęci najdziwaczniejszych jak sługa baczny, którego nagradzają miłością nie mogąc mu zapłacić złotem; albo temu się oddają, który zaledwie patrzy na nie, który ambicję swoją umieścił wyżej niż one; a kiedy wieczorem wraca do zamku okryty krwią i kurzawą, z oczyma pałającymi resztką zwycięstwa niesiony w tryumfie przez swoich żołnierzy, upajają się tym widokiem i w objęciach swoich pozwalają mu wypocząć z tak szlachetnych trudów. I to właśnie byłoby z Alicją, gdyby mąż zalany trunkiem spoczywał na łóżku a kochanek z wzniesionym czołem przechodził obok drzwi pokoju opuszczonej małżonki. Powiedz czy nie tak prawie było, Ermessindo?

Ermessinda milczała jeszcze, on tak dalej kończył:

— Niech się stanie twój rozkaz panie, będzie posłuszny.

W tej chwili drzwi się otworzyły i Lionel wszedł; na widok matki zatrzymał się, bo nie sądził że ją znajdzie u ojca.

— Któż cię wołał? — zapytał surowo — zwracając się ku niemu.

— Czego tu chcesz? — krzyknęła matka, biegnąc ku niemu.

Lionel milczał przez chwilę; miał powierzchowność człowieka obłąkanego pierwszą zbrodnią. Jednakże uspokoił się i z lekka usunąwszy matkę, odpowiedział:

— Ponieważ przypadek tak zrządził, matko, bądź obecną temu co zamierzyłem powiedzieć ojcu.

— Przysiągłeś mi, że odjedziesz, Lionelu!

— I wyjadę.

— Przysiągłeś, że nie będziesz się widział z panem nas obojga.

d. c. n.

Tragiczne dzieje b. kanclerza Schuschnigga

więzionego w hotelu „Metropol“ w Wiedniu

„Paris Soir“ zamieszcza interesującą korepondencję z Wiednia, która podaje nojnowsze szczegóły o tragicznym życiu ekskanclerza Austrii, Schuschnigga.

Wbrew rozmaitym fałszywym popodaje najnowsze szczegóły o tragicz głoskom Schuschnigg przebywa nadal w Wiedniu, w hotelu „Metropol“.

UKRYWANY W POKOJU SZCZELNIE ZAMKNIĘTYM,

w którym światło płonie przez całą noc. Trzyma nad nim straż policjant nie odpowiadający na żadne pytania.

Niedawno oświadczono mu, że kanclerz Hitler postanowił nadal zatrzymać go w więzieniu Gestapo wiedeńskiej. Usłyszawszy te słowa Schuchnigg

ZACHWIAŁ SIĘ I PADŁ ZEMDLONY NA ZIEMIĘ.

Od tego fatalnego dnia b. kanclerz Austrii znajduje się u kresu sił moralnych i fizycznych. Niewzruszony, milczący policjant, który pełni nad nim straż, patrzy obojętnie na jego rozpacz.

CAŁYMI GODZINAMI SCHUSCHNIGG OPIERAJĄC NA RĘKACH UMĘCZONĄ GŁOWĘ PŁACZE JAK DZIECKO...

Hotel „Metropol“ jest siedzibą Gestapo w Wiedniu, które poza tem usadowiło się w dwu pałacach Rotszyldów.

Istnieje nadto wiele innych jeszcze oficjalnych lub tajemnych rezydencyj Gestapo, które z dnia na dzień rozrasta się do potwornych rozmiarów Gestapo Marchji Wschodniej (dawnej Austrii) posiada dziś

1.800.000 NUMEROWANYCH KARTEK KONTROLNYCH

(t. zw. „fiszek“)dotyczących samych tylko Austriaków, co stanowi ponad jedną czwartą całej ludności b. Austrii.

WOJNA KATOLIKOM I MONARCHISTOM.

W chwili obecnej przedmiotem specjalnej uwagi Gestapo są wojujący katolicy i legitymiści austriaccy. Aresztuje się ich co po aneksji Austrii liczba tych więźniów politycznych bynajmniej się nie zmniejsza, lecz stale wzrasta. Gestapo

DOKONUJE ARESZTOWAŃ NAWET W KOSZARACH.

Tak oto teraz jest w Wiedniu, który po Anschlusie miał się zamienić w raj na ziemi“.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

W KINIE

P, Stefan L, wybrał się z małżonką do kina Przed małżonkami usiadła jakaś para zakochanych którzy w pewnym momencie poczęli się w ciemnościach całować. Oburzyło to p. L. zwrócił więc uwagę zakochanym w wyniku czego doszło do zajścia, którego epilog rozegrał się w sądzie:

Widząc te zgorszenie zeznawał p, L, w sądzie, trąciłem tego pana, któren siedział przede mną, melonikiem w kołnierzyk, a jak on sie obrócił, powiadam do niego: Niech sie pan liczy z ogólnom społecznom sytuacjom tu jest kinomatograf publiczny nie chliw.

Cóż panu odpowiedziano?

On mnie odpowiedział że ja jego mintynguje przez własne zazdrość.

— Panie Grabik co pan temu panu odpowiedział? — pyta sędzia.

— I owszem najczystsze prawde, prosze zaocznego sądu, Nic temu nie odpowiedziałem, nic kompletnie. Ale co mnie taki wypszałek będzie lekcje dawać, Więc sieobróciłem i powiadam: Lcz sie pan z mordom, bo ja siedze z damom a nie szlajom, a po drugież, jeżeli pana zepsuta krew bez zazdrość zaliwa, to całuj i pan te swoje larwe, gdzie panu ugodno. A po drugież, jeżeliżeś pan taki tercjan, to po jakie cholere że sie pan tu z tą odrapaną wydrom na podobne erotykie łaskasz.

— Na jaką erotykę?

— No na ten obraz Serce w otchłani czyli Miłosne dzieje w tańcu miłości i śmierci. Na czyste erotykie!

Aż mnie sie narzeczona moja mało nie skręciła i musiałem jej doraźne pomoc okazać, bo ciuć ciuć i by mnie zemglała, tym bardziej, że straśny duch był na sali i bluskie tyż za ciasne włożyła,

— Nazwisko tej pani?

Nie powiem!

— Szkoda gadać. Niech mnie zaoczny sąd skaże na co chcieć, choć na dożywotnie więzienie z odebraniem całego stanu cywilnego i skarbowego.

I owszem magie tylko poufnie i grzecznościowo zameldować, że zara po krzcinach ta pani będzie się nazywała również jak i ja Walentyna Grabik, a dziecko o wieleż będzie syn to Antoni, a o wiele dziewczynka to Katarzyna,

Ponieważ w dalszym ciągu przewodu okazało się, że przy wyjściu z kina rąbnął p. Grabik p, Stefana bykiem w brzuch, sąd skazał p. Grabika na 50 zł, grzywny lub 7 dni kozy,

SPORT

Skomplikowana sytuacja

w rozgrywkach o wejście do ligi

Jak było do przewidzenia sytuacja w rozgrywkach o wejście do Ligi jest niemal w każdej grupie wysoce skomplikowana. Wystarczy rzucić okiem na tabele, by zorientować się ile czeka nas jeszcze emocjonujących dni i walk. Przy tej okazji wypada powtórzyć, to o czym już się wielokrotnie mówiło, Podział grup nie jest njaszczęśliwszy, Istnieją wprawdzie dwa zasadnicze schematy, okazuje się jednak że i one nie wystarczają. Trzeba by obmyślić jakieś trzecie, bardziej elastyczne rozwiązanie, które dawało by PZPN. wolną rękę w układaniu grup. Gry o wejście mają być poważną próbą, a nie loterią.

W grupie pierwszej tylko stosunek bramkowy decyduje o klasyfikacji, gdyż wszystkie cztery drużyny mają równą ilość punktów. Na pierwszym miejscu znalazł się ŁKS, ponieważ ma dodatni bilans bramkowy. Starachowice i poznańska Legia wyrównały stosunek ujemnym bilansem legitymuje się tylko Gryf.

Poza tym wszystko odbywa się normalnie. Znaczy to, że wygrywa się mecze na własnym boisku, a przegrywa na obcym. O przykrej tej prawdzie przekonały się ubiegłej niedzieli również Starachowice, które tym razem przyjmą usiebie toruński Gryf, Toruńczycy okazują się, wbrew oczekiwaniom, przeciwnikiem groźnym, to też drużyna Smoczka będzie musiała należycie się wytężyć, by zapewnić sobie dalsze punkty. Strata ich na własnym boisku mogła by się równać katastrofie.

ŁKS. walczy również bardzo ciężko. Widownia łódzka miała w niedzielę sporo powodów do niepokoju. Gra na gruncie poznańskim nie będzie łatwa, aczkolwiek Legia prezentuje się słabiej, niż oczekiwano.

Chcieliśmy napisać, że w grupie II rozwija się wszystko stosownie do przewidywań. Niestety nie przewidzieliśmy, że Unii zabraknie nerwów i że przegrywając mecz zdecyduje się na zejście z boiska.

Śląsk wybiera się tym razem do Chrzanowa. Będzie to do pewnego stopnia rozstrzygające spotkanie. Jeśli świętochłowiczanie wygrają, awans będzie niemal pewny. Mecz w Chrzanowie pozwoli zorientować się też w umiejętnościach Fabloku.

W grupie III-ciej Junak trzyma się na czele. Jednak i drohobyczanie mają trudności. Remis w Łucku był ostrzeżeniem. Junak jest jednak o tyle w dobrej sytuacji, że nie posiada właściwie groźniejszych przeciwników. W niedzielę zjedzie do stolicy Zagłębia Naftowego reprezentant Stanisławowa. Nie rokujemy mu wielkich nadziei.

Policyjny Klub Sportowy gra znów na własnym boisku. To, co udało się z Junakiem, powinno udać się z Unią lubelską, chyba, że lublinianie znajdą jakiś lepszy sposób na klub łucki.

W grupie czwartej faworytem jest Śmigły. Po grze jaką zademonstrował w Warszawie nie wątpimy, że przedostanie się do finałów.

Echa awantur we Lwowie

na meczu Pogoni—AKS

Przykre zajście na meczu o mistrzostwo ligi we Lwowie, między Pogonią a AKS. w dalszym ciągu omawiane jest na łamach prasy.

Wczoraj Przegląd Sportowy pisze o meczu lwowskim m. inn, tak.

Na boisku Pogoni lwowskiej, gdzie tak niedawno we wspaniałej atmosferze sportowej święcono piękne gody jubileuszowe, doszło do niebywałego skandalu. Bilans: dwu graczy opatrzonych przez karetkę pogotowia ratunkowego w tym jeden niezdatny już po wsze czasy do służby sportowej, jeden zniesiony z boiska, jeden wykluczony i jeden aresztowany,

Jak na jeden mecz — dorobek aż nadto obfity. Tak bogaty, że musi wywołać ingerencję najwyższej władzy piłkarskiej, która nie może tolerować tego rodzaju „dochodów“.

Znamy ten typ spotkań, gdzie publiczność z góry już uprzedzona jest do przeciwnika, gdzie czeka tylko na to, by wziąć rewanż za urojoną czy rzeczywistą nawet krzywdę swych pupilków. Widownia lwowskanie jest ani lepsza ani gorsza od każdej innej, Jest nieopanowana, histeryczna i szowinistyczna. Widzi, to co chcę widzieć, przymyka oczy na niemiłe fakty.

Mamy żal do Ligi, że po rozdźwiękach, jakie powstały jeszcze przed rokiem między Pogonią i AKS-em niczego nie zrobiła, by zapobiec ewentualnym konsekwencjom Nie pamiętano o wysłaniu do Chorzowa specjalnego delegata, nie myślano o tym gdy przyszedł rewanż lwowski, mimo, że nie brak było sygnałów ostrzegawczych.

Czy jednak taki delegat wtłoczony w lożę honorową, jest w stanie zapobiec awanturom i okiełznąć tłumy?

Do pewnego stopnia tak. Świadomość, że istnieje na boisku neutralny obserwator hamuje zbyt porywcze zapędy graczy, wzmacnia samopoczucie sędziego i nakazuje ostrożność widowni, która wie wówczas, że wśród swoich są i obcy, którzy nie przymkną oczu na wybryki i ustalą właściwą odpowiedzialność.

Być może, że nie jest to radykalny środek Można było szukać więcej innych w każdym razie zrobić coś, co świadczyłoby o zapobiegliwości i kontroli życia sportowego na własnym odcinku nieograniczającej się wyłącznie do weryfikowania zawodów.

Obecnie rozpoczną się zapewne dochodzenia. Przeciw zeznaniom wystąpią zeznania inne, znajdzie się sporo świadków z jednej strony, akta sprawy lwowskiej napęcznieją do potężnych rozmiarów. Niestety wszystko to nie naprawi krzywdy jaką wyrządzono sportowi na boisku Lwowa.

W telegraficznym skrócie

CZEGO SZUKA W LONDYNIE PRZYJACIEL KANCLERZA HITLERA?

„Presse Asociation“ donosi, że płk. Gerharddt von Scherin z niemieckiego sztabu generalnego, przyjaciel osobisty kanclerza Hitlera, przebywający od kilku dni w Anglii, gdzie zwiedza angielskie fabryki broni, zjawił się niespodzianie w londyńskich koszarach pułku im. Ks. Yorku i był obecny na ćwiczeniach.

WOJSKOWY ZAMACH STANU W JAPONII?

Ja słychać, w japońskich kołach wojskowych podnoszone jest żądanie ustąpienia rządu, ponieważ nie chce on zawrzeć sojuszu wojskowego z Niemcami i Włochami.

Koła wojskowe twierdzą, że będą się starały przeprowadzić przyjęcie swego punktu widzenia w ciągu dwóch tygodni.

BEZROBOTNE GEJSZE ZNAJDĄ ZATRUDNIENIE

Gabinet japoński uchwalił wprowadzenie z dniem 15 lipca przymusowej służby pracy.

Przewodniczący urzędu planowania oświadczył że Japonia musi zmobilizować 1.100.000 robotników dla fabryk amunicji, komunikacji oraz rolnictwa. Robotników tych zwerbuje się z pośród bezrobotnej młodzieży i kobiet zbędnych w gospodarstwie domowym.

CZY PANU V. PAPEN POSZCZĘŚCI SIĘ W MOSKWIE?

„Daily Mail“ donosi, że niefortunny ambasador niemiecki w Turcji Papen został ostatnio wysłany do Moskwy na rokowania nad owym niemiecko-sowieckim traktatem handlowym.

Niemcy mają nadzieję zawrzeć nowy układ, przewidujący kredyty w wysokości 42 milionów funtów szterlingów na dostawy towarowe z Niemiec do Sowietów.

———x———

Wdowa po A. Strugu zażądała

ODPISU PROTOKUŁU Z OBRAD ŁÓDZKIEJ RADY MIEJSKIEJ

Jak pisaliśmy, dnia 22 czerwca br na posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi doszło do zajścia podczas przemówienia radnego Str. Narod. Krężla. Obecnie wdowa po A. Strugu zwróciła się do zarządu miejskiego w Łodzi z prośbą o odpis stenogramu posiedzenia, na którym padły słowa znieważające pamięć jej męża. wypowiedziane przez radnego Krężla. Epilog tej sprawy rozegra się niebawem przed sądem.

Po tragicznej śmierci

HUBERTA GODA ŚLĄSK — ŚWIĘTOCHŁOWICE.

Jak już pisaliśmy, jeden z najlepszych piłkarzy Polski — Hubert God ze Śląska (Świętochłowice) utonął w czasie kąpieli. W związku ze śmiercią tego piłkarza IKC pisze:

Już sam okres czasu, w którym nastąpił tragiczny zgon piłkarza nasuwa podejrzenie ż esprawa nie jest zbyt jasna, Żaden normalny i trzeźwo myślący człowiek nie czyni tak idiotycznych zakładów (iż pierwszy przepłynie staw) o godz. 4 nad ranem,

Jak jednak wynika z zebranego przez nas materiału i opierając się na oświadczeniu znanego w Polsce działacza piłkarskiego — kierownika sekcji piłkarskiej Śląsk — macierzystego klubu Goda — inż. Paista — śp, God po zwycięskim meczu z Unią zainkasował premię za zwycięstwo i zabawiał się do późnej nocy w jednym z lokali świętochłowickich. Nadmierna ilość alkoholu wypita przez Goda i jego towarzyszy klubowych doprowadziła do tego tragicznego wypadku,

Twórz opuścił

SZPITAL.

Twórz opuścił już definitywnie szpital i wyjeżdża do Kościan. Piłkarz Warty posiedzi w domu ze 3 tygodnie po czym wróci do Warszawy dla zdjęcia gipsu.

Unia wysłała pismo do P. Z. P. N.

oświetlające zajścia na meczu ze Sląskiem

Jak pisaliśmy, mecz o wejście do ligi w Świętochłowicach. między sosnowiecką Unią a miejscowym Śląskiem nie został dokończony. Unia przy stanie 4:0 dla Śląska opuściła boisko na 13 min. przed końcem gry.

Obecnie kierownictwo klubu sosnowieckiego wystosowało obszerne pismo do PZPN., oświetlające dokładnie warunki w jakich wygrany był mecz. Otóż jak podaje zarząd Unii sfanatyzowani kibice Śląska teroryzowali wprost drużynę gości i sędziego który starał się nie narazić gospodarzom. Sędzia niereagował nawet, gdy ś. p. God uderzył Gałkowskiego, a inni dwaj gracze „zboksowali" Bartosza i Skwarka. W końcu kibice Śląska poczęli okładać flaszkami, laskami itp. przedmiotami sympatyków Unii, którzy chroniąc się przed razami poczęli uciekać na boisko. Widząc takie rozwydrzenie drużyna Unii zeszła z boiska, obawiając się poprostu pobicia. Dodać należy, że w autobusie, w którym jechali gracze i sympatycy Unii zostały wybite wszystkie szyby, Jadący w autobusie zostali pokaleczeni dość dotkliwie. Na zadokumentowanie swych wywodów kierownictwo Unii przedstawiło szereg świadków. Przypuszczać należy. że władze sportowe przeprowadzą dochodzenie i ukarzą winnych. Takie zajście, jakie miały miejsce na meczu w Świętochłowicach nie powinny się bowiem więcej powtórzyć.

Mecz piłkarski

W SOSNOWCU

W sobotę 8 bm. o godz. 17.30 odbędzie się na boisku sosnowieckiej Unii mecz piłkarski pomiędzy drużynami LOPP. Hulczyński i LOPP. Dietel. Dochód z zawodów przeznaczony zostanie na cele LOPP.

Mećz piłkarski

W ZAWIERCIU

W nadchodzącą niedzielę o godz. 17.30 na stadionie sportowym w Zawierciu odbędą się decydujące zawody o mistrzostwo klasy B pomiędzy KPW. Łazy a Łącznik Zawiercie.

Wostal zwolniony

Z ARESZTU.

Do Chorzowa powrócił znany reprezentacyjny piłkarz polski członek AKS-u z Chorzowa Jerzy Wostal. przytrzymany we Lwowie pod zarzutem znieważenia narodu i Państwa Polskiego. Wostala osadzono w areszcie w niedziele wieczorem, a we wtorek po południu przesłuchał go sędzia śledczy, który zarządził następnie wypuszczenie Wostala na wolna stope do czasu rozprawy sądowej.

Wraz z Wostalem przybył do Chorzowa bramkarz AKS-u Mrugała, który w czasie meczu z Pogonią we Lwowie uległ kontuzji i przebywał w szpitalu lwowskim, Natychmiast po powrocie Wostala do Chorzowa zarząd AKS przystąpił do przesłuchania wszystkich zawodników, którzy brali udział w ekspedycji lwowskiej, Po ukończeniu tych dochodzeń, zarząd AKS wystąpi z memoriałem do PZPN w Warszawie w sprawie przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia w związku z zajściami, jakie miały miejsce przed. w czasie i po zawodach z Polonią we Lwowie.

Pierwszy sukces

VEREYA W HENLEY.

W środę rozpoczęły się w Henley wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie. Z Polaków po raz pierwszy bierze udział w tych regatach Roger Verey. Walczy on w jedynkach o słynną nagrodę „Diamond Sculls'.

W środę odbyły się przedbiegi. Wielki sukces odniósł Verey zajmując pierwsze miejsce w swoim przedbiegu w najlepszym czasie dnia 9:38 i bijąc Australijczyka Turnera — mistrza Brytyjskiego Imperium

W drugim przedbiegu Amerykanin Burk pokonał Kanadyjczyka Moffata w słabym czasie 10:18.

W trzecim przedbiegu Amerykanin Bates wygrał z Brazylijczykiem Branco w czasie 9:59.

W czwartym przedbiegu Anglik Peters wygrał ze swoim rodakiem Shorpem w czasie 10:05.

Henkel pokonany

PRZEZ COOKE

W turnieju wimbledońskim Henkel doznał nieoczekiwanej porażki z Amerykaninem Cvoke. Wynik spotkania 6:3, 4:6, 6:4, 6:4.



STRASZNA KATASTROFA PODCZAS WICHURY.

Tragicznie zakończyła się wycieczka, udająca się dużym autokarem do fermy Anoka w Stanach Zjednoczonych. Samochód dostał się w strefę szalejącego tajfunu i siłą wichru został rzucony na drzewa i doszczętnie zdruzgotany.

W katastrofie zginęło 10 osób, zaś 60 zostało rannych.

Na zdjęciu — widok strasznej katastrofy samochodowej, spowodowanej tajfunem.

Matyas skończony

JAKO PIŁKARZ,

Matyas z Pogoni lwowskiej, który doznał podwójnego złamania podudzia, po zagipsowaniu nogi, został przewieziony do swego stałego miejsca zamieszkania tj, do Borysławia, Kontuzja Matyasa według opinii jednego z lekarzy uniemożliwi mu do końca życia grę w piłkę nożną.

DROBNE OGŁOSZENIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji. Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski